

**Uchwała Państwowej Rady Ochrony Przyrody z 28 maja 1993 r.
w sprawie zagrożenia i ochrony wartości ekologicznych dolin dużych
rzek Polski**

Doliny dużych rzek na Niżu Polskim — Wisły, Bugu, Narwi, Warty z Notecią — dotychczas uniknęły losu innych rzek europejskich, które zostały albo w całości skanalizowane (w Europie Zachodniej), albo poprzegradzane gigantycznymi zaporami (w Europie Wschodniej). Dzięki temu trwają w Polsce układy przyrodniczo-krajobrazowe, oraz żyje bogata flora i fauna, typowe dla środowisk dolinnych, gdzie indziej bezpowrotnie zniszczone. Doliny Wisły i innych rzek są obecnie zjawiskiem unikatowym w Europie. Gospodarowanie nimi musi więc być oparte na wyobraźni wybiegającej na przyszłe stulecia. Nie może ono czerpać jedynie z doświadczeń przeszłości, ani liczyć korzyści tylko w czasie teraźniejszym.

W wielu krajach zachodnioeuropejskich rozwija się ruch społeczny oraz działalność naukowa i techniczna na rzecz renaturalizacji przyrody, w tym dolin i skanalizowanych koryt rzecznych. Oznacza to, że społeczeństwa tych krajów źle oceniają dokonane zmiany i pragną przywrócenia utraconych wartości ekologicznych; że naturalne rzeki wraz z ich dolinnymi ekosystemami mogą dostarczać pożytków i satysfakcji innych niż kanały i kaskady, lecz społecznie pożądanych, a przy tym nie mających substytutów i na ogół niemożliwych do odtworzenia.

Obecnie budowie zapór w każdym kraju towarzyszą spory i napięcia społeczne, w których wyraża się konflikt pomiędzy techniczno-ekonomiczną (czasami i polityczną) a ekologiczną wizją wykorzystania rzeki oraz lęk przed ryzykiem, jakie niosą te wielkie budowle. Przykładem takich konfliktów jest zapora w Gabczikowie na Dunaju i odstąpienie — wskutek społecznego protestu — od budowy zapory w Nagymaros, a u nas nie kończące się protesty przeciwko zaporze na Dunaju w Czorsztynie. W Polsce kolejny raz w ciągu obecnego stulecia występuje się z propozycją zabudowy doliny Wisły. Jest ona w szczególności technicznych inna zarówno od wizji rzeki „obwałowanej szklanym murem” Stefana Żeromskiego, jak i od „Programu Wisła” z lat siedemdziesiątych, ale taka sama w swoich celach i założeniach. Tym, co ją różni od wcześniejszych projektów, jest sposób finansowania. Inwestycje miałyby powstać w całości na koszt lub na kredyt kapitału międzyresortowego. Ponieważ projekty te budzą zainteresowanie i obawy organizacji społecznych i organów państwowych ochrony przyrody, Państwowa Rada Ochrony Przyrody — po zapoznaniu się z materiałami i opiniami zarówno przyrodników, jak i hydrotechników — przyjęła niniejszą uchwałę z tą intencją, że może ona posłużyć jako wspólne stanowisko i jako drogowskaz dalszego działania na rzecz ochrony przyrody w dolinach dużych rzek Polski.

1. Droga wodna W—Z, kaskada dolnej Wisły i regulacja Wisły środkowej. Toczą się prace nad trzema projektami, których realizacja na zawsze i głęboko zmieniałaby środowisko dolin dużych rzek niżowych:

a) projekt budowy drogi wodnej łączącej Odrę z Dnieprem przez Wartę, Wisłę i Bug. W tej sprawie, w kwietniu 1992 r., wojewodowie z 14 zainteresowanych województw i Regionalna Dyrekcja Gospodarki Wodnej w Warszawie podpisali list intencyjny. Projekt przewiduje szeroki program prac hydrotechnicznych na Wiśle i Bugu od Bydgoszczy do Terespoła, budowę śluz, portów, kanalizację rzek itd.,

b) projekt kaskady dolnej Wisły, przewidujący budowę 7 nowych zapór od Wyszogrodu po Tczew. Główną, chociaż nie jedyną korzyścią z wykonania tego projektu byłaby produkcja czystej energii elektrycznej w ilości 3500 gigawatogodzin rocznie z 7 hydroelektrowni o łącznej mocy 1200 megawatów. Dla promowania tego projektu wojewodowie z 7 województw utworzyli w 1992 r. specjalną fundację,

c) plan kompleksowej regulacji Wisły na odcinku od Sandomierza do Płocka, gdzie dolina dotychczas zachowała najbardziej naturalny charakter. Regulacja ta postępuje powoli z powodu niedostatku pieniędzy. W sposób mniej spektakularny, lecz w swoich dalekosiężnych skutkach nie mniej niszczący, zagraża ekosystemom specyficznym dla doliny Wisły, a ponadto stoi na przeszkodzie realizacji planu ochrony przyrody w dolinie Wisły.

Projekty uzasadniane są rozlicznymi korzyściami gospodarczymi, a przede wszystkim nadzieją na wpływy kapitałów, zmniejszenie bezrobocia i ożywienie gospodarcze obszarów nad dolną Wisłą. To są główne motywy zainteresowania projektami ze strony województw. Regionalni działacze bezkrytycznie wierzą w spełnienie obietnic zarówno w zakresie aktywizacji gospodarczej, jak i pogodzenia zabudowy hydrotechnicznej z wymogami ekologii. Tymczasem to pierwsze jest wątpliwe, hydroenergetyka jest bowiem najdroższym sposobem tworzenia nowych miejsc pracy, to drugie zaś w zasadzie niemożliwe.

Prace studialne do projektów a) i b) wykonywane są na zamówienie wojewodów w wyspecjalizowanych biurach projektowych: Hydroprojekt i Energoprojekt. Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa finansuje ekologiczny wątek tych studiów. Między innymi zespół pod kierunkiem prof. J. Kołodziejskiego w czerwcu 1992 r. opracował obszerne założenia do ekspertyzy pt. „Wisła XXI”, dotyczącej strategii zagospodarowania tej rzeki. Ekspertyza nie zawiera niczego, co by uzasadniało technokratyczną wizję rzeki skanalizowanej i skaskadowanej.

Regulacja Wisły finansowana jest z budżetu MOŚZNiL.

2. Krytyka projektów. Projekty te są przykładem myślenia życzeniowego i wąskoresortowego podejścia do przedsięwzięć,

które mogą wywołać głębokie i trwałe zmiany w środowisku dużej części Polski. Budzą wiele wątpliwości z punktu widzenia racjonalności działania, są to bowiem inwestycje materiałowo- i kapitałochłonne, a przy tym nie rozwiązują do końca żadnego zadania im postawionego. I tak:

— Wschodni odcinek drogi wodnej na obszarze Białorusi jest zamknięty obszarem radioaktywnie skażonym w rejonie Czarnobyla nad Prypecią, gdzie nie dopuszcza się nowych prac hydrotechnicznych w obawie przed uruchomieniem skażonych radioaktywnie wód gruntowych. Nie wiadomo też, jakie towary masowe miałyby być transportowane wodą na trasie Berlin—Warszawa—Brześć, gdy możliwości transportu kolejowego i drogowego nie są na tej trasie w pełni wykorzystane.

— Energia elektryczna, wytwarzana we wszystkich ośmiu (łącznie z istniejącą już elektrownią na zaporze we Włocławku) hydroelektrowniach, zaspokajałaby ok. 3% obecnych potrzeb elektroenergetycznych kraju. Dotychczas panował pogląd, że znacznie więcej i mniejszym kosztem można zyskać przez oszczędzanie energii, przez wdrożenie technologii energooszczędnych i częściową restrukturyzację gospodarki.

— Kaskada nie obroni doliny Wisły przed powodzią, objętość fali powodziowej na Wiśle jest bowiem kilkakrotnie większa od pojemności wszystkich zbiorników. Doświadczenie ze stycznia 1982 r. wskazuje, że stopień wodny we Włocławku przyczynił się do zwiększenia strat powodziowych do niespotykanych wcześniej rozmiarów.

— Zbiorniki kaskady Wisły nie ułatwią zaopatrzenia w wodę, przyczynią się bowiem do utraty wód przez wzrost parowania i do pogorszenia jakości wód przez kumulację toksycznych osadów dennych. Regulacja koryta i kaskada wpłyną na zmniejszenie zdolności rzeki do samooczyszczania. Koncentracja inwestycji na samej rzece odwraca uwagę od gospodarowania wodą w całej zlewni, konieczności ochrony źródeł i obszarów ich alimentacji, od małej, ale powszechnej retencji oraz skutecznej ochrony czystości wód. Korzyści z ochrony Bałtyku nie równoważą też strat powodowanych gromadzeniem nieczystości w zbiornikach.

— Proces erozji wgłębnej Wisły poniżej zapory we Włocławku (zagrożający samej zaporze) jest świadectwem błędnej rachuby na rychłą budowę kolejnych zapór albo błędem w sztuce inżynierskiej. Przywoływanie go jako argumentu za budową stopnia w Ciechocinku ma wszelkie znamiona szantażu: dla ratowania W. musimy budować stopień C., dla jego bezpieczeństwa kolejny stopień S., potem Ch., potem i tak w nieskończoność. Negatywne zjawiska nie znikną, lecz z Włocławka zostaną przesunięte do innych stopni.

Nie negując korzyści, jakie mogłaby dać kaskada dolnej Wisły, także w sferze rozwoju nauki i myśli technicznej, trzeba jednak zauważyć, że jest to droga rozwoju gospodarczego niezwykle

kosztowna i konfliktowa. Inna w formie, ale taka sama w celach i skutkach, jak wielkie budowle socjalizmu. W Europie XXI w. taka dźwignia rozwoju jest wyraźnie anachroniczna.

3. Zagrożone wartości ekologiczne. Dolina środkowej Wisły, dolnego Bugu i Narwi, a także doliny Odry, Warty i Noteci obejmują zespół różnorodnych środowisk i ekosystemów nie występujących na wysoczyznach ani w dolinach małych lub uregulowanych rzek. Są to środowiska ukształtowane przez zmienne nurty wód, rytm rzeki, swoiste osady dolinne i lokalne klimaty. Najważniejsze z nich są środowiska łęgowe (okresowo zalewane) oraz przybrzeżne, związane z długimi i niestalymi liniami brzegowymi. Ważną właściwością tych dolin jest okresowa izolacja wielu środowisk (wyspy rzeczne, małe zbiorniki starorzeczy) oraz strefowy układ środowisk wzdłuż i w poprzek osi doliny, a także rozległość obszarów podmokłych i łąk oraz strome zbocza dolin z odmiennym klimatem. Resztki ekosystemów łęgowych — leśnych, zaroślowych i ziołoroślowych, ekosystemy namuliskowe i psammofilne na okresowo wynurzonych osadach rzecznych, starorzecza w różnych stadiach zarastania, łachy i odnogi rzeki, wyspy i ławice piaskowe, nurt o zróżnicowanej głębokości i szybkości — są miejscem życia niezwykłego bogactwa organizmów. Cały ten skomplikowany układ, zmienny, niestały i pulsujący życiem, ginie bezpowrotnie wraz z całą swoją biotą w przypadku technicznej regulacji koryta, a tym bardziej budowy stopnia wodnego i zbiornika zaporowego. W miejsce ruchu nastaje bezruch, w miejsce mozaiki różnorodnych biotopów — środowisko ujednoliczone na dużej przestrzeni, otwiera się swobodny dostęp do każdego miejsca z ładu i z wody. Naturalna dolina nie jest bynajmniej pozbawiona wartości użytkowych: jest obszarem rekreacyjnym, rybackim, łowieckim, z pewnymi ograniczeniami rolniczymi, utrzymuje też pełnowartościowe zasoby wodne.

Stosunkowo dobrze została poznana fauna ptaków, której unikatowość i bogactwo są reprezentatywne także dla innych grup zwierząt i roślin. W dolinach rzek na trasie W—Z żyje 220 gatunków ptaków, a 183 gatunki odbywają tutaj lęgi. Jest wśród nich kilkadziesiąt gatunków zagrożonych w Polsce i Europie, dla których dalszego istnienia duże znaczenie mają łęgowiska i żerowiska w dolinie środkowej Wisły. Dla kilku gatunków, których liczebność na całym obszarze Polski nie przekracza 60 par, doliny tych rzek są ostatnim i najważniejszym schronieniem; do takich ptaków należą: kulon, mewa czarnogłowa i mewa mała oraz rybitwa białowasa. Żyje tu 60% całej polskiej populacji mewy pospolitej, 40% populacji kulika wielkiego, ponad 20% populacji sieweczki obroźnej i rybitwy białoczelnej. Doliny te mają dla europejskiej fauny i to znaczenie, że są ważnymi trasami wiosennych i jesiennych przelotów ptaków. Jeżeli na serio traktuje się potrzebę zachowania różnorodności biologicznej, do czego zobowiązuje Polskę konwencja z Rio de Janeiro i inne prawa międzynarodowe, to

warunkiem wywiązania się z tego zobowiązania — jednym z podstawowych — jest ochrona siedlisk flory i fauny w dolinach dużych rzek, co oznacza utrzymanie niezmiennych stosunków hydrologicznych, lasów i zarośli łęgowych oraz rozległych otwartych terenów zalewowych na dnach dolin.

Kaskada na Wiśle zniszczyłaby lub stworzyła zagrożenie dla kilku ważnych obszarów chronionych: Kampinoskiego Parku Narodowego (stopień: Wyszogród), dla rezerwatów łęgowych („Kępa Bazarowa”, „Wielka Kępa”, „Kępa Ostromecka”, „Ostrów Panieński”), dla rezerwatów stepowych na zboczach doliny między Toruniem a Grudziądzem („Zbocza Płutowskie”, „Opalenie Dolne”, „Opalenie Górne”, „Wiosło Duże”, „Wiosło Małe”), dla rezerwatu ryb wędrownych („Drwęca”) oraz dla unikatowego lasu dębowo-wiązowo-jesionowego w widłach Nogatu i Leniwki (Mątawy).

4. Społeczny protest. W obronie zagrożonych wartości ekologicznych doliny Wisły występują organizacje społeczne, a ich sprzeciw będzie się wzmagał w miarę urzeczywistniania się zamysłów inwestycyjnych. Nie jest korzystne ani dla ochrony przyrody, ani dla gospodarczych interesów kraju otwieranie nowego pola uporczywej i długotrwałej konfrontacji, która będzie nieuchronna, jeśli rząd, wojewodowie i grupy interesów nie przekonają organizacji ekologicznych do swoich koncepcji i nie uwzględnią ich zastrzeżeń.

W 1989 r. powstał w Warszawie „Ruch na Rzecz Utworzenia Wiślańskiego Parku Narodowego”. Według niego „Wisła — to jedna z ostatnich w Europie dzikich na znacznej długości rzek, a chyba ostatnia z dużych dzikich rzek o pięknej i bogatej przyrodzie z nią związaną. [...] Najcenniejsze fragmenty Wisły środkowej zasługują na natychmiastowe zgłoszenie do międzynarodowej konwencji RAMSAR, chroniącej ostoje ptaków wodno-błotnych. Aby to wszystko zachować, jako program minimum — wystarczy nie niszczyć i nie pogarszać istniejącego stanu środowiska”.

Komitet Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk we wrześniu 1991 r. w uchwale nt. zagospodarowania i ochrony dużych rzek i ich dolin stwierdza m. in.: „Spośród wielu cennych obszarów dolinnych należy wyróżnić odcinek środkowej Wisły pomiędzy Zawichostem a Płockiem, stanowiący do dziś przykład unikatowego krajobrazu naturalnej, dużej rzeki, będący wyjątkowym miejscem w Europie Środkowej. Jest to jeden z trzech, obok Bagien Biebrzańskich i Puszczy Białowieskiej, obszarów przyrodniczych mających znaczenie wręcz ogólnoeuropejskie. [...] Nadrzeczne lasy łęgowe są najbogatszym w gatunki roślin i zwierząt środowiskiem leśnym na naszym kontynencie, będącym analogiem niektórych lasów deszczowych strefy tropikalnej. [...] W łęgach znajduje się schronienie i byt około 62% wszystkich gatunków śródłądowych ptaków Europy”. Komitet proponuje utworzenie kilkunastu rezerwatów przyrody i Nadwiślańskiego Parku Krajobrazowego oraz włączenie od-

cinka doliny Wisły do konwencji RAMSAR, a o kaskadyzacji dużych rzek pisze, iż „jest zamierzeniem wysoce ryzykownym, skompromitowanym już w innych krajach świata, oraz będącym poważnym zagrożeniem dla losów flory i fauny dolin rzecznych. Rozwiązanie takie może być stosowane tylko w wyjątkowych okolicznościach i po bardzo wnikliwym przeanalizowaniu całej sytuacji. Rozpoczętą kaskadyzację Odry i Wisły należy zakończyć budując tylko absolutnie niezbędne stopnie i stosując coraz niższe wysokości piętrzenia. W sytuacji Polski główny wysilek powinien być zwrócony na przywracanie rzekom czystości i zwiększenie zdolności retencyjnych zlewniom, zwłaszcza w strefach wododziałowych”.

Instytut Zoologii PAN w Warszawie i Instytut Ekologii PAN w Dziekanowie Leśnym w 1992 r. wystąpiły do Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z wnioskiem o przyspieszenie realizacji projektów rezerwatów ornitologicznych w dolinie Wisły pomiędzy Sandomierzem a Płockiem.

Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków w październiku 1992 r. stwierdziło, że tereny wzdłuż trasy wodnej W—Z „stanowią jedno z najważniejszych w skali kraju łęgówisk zagrożonych gatunków ptaków. [...] Tereny te wchodzi w skład krajowej i europejskiej sieci obszarów o priorytetowym znaczeniu dla ochrony ptaków kontynentu. [...] Planowane prace [...] prowadzą do zniszczenia siedlisk gniazdowych i eksterminacji większości zagrożonych gatunków ptaków”.

Przeciwko projektom kaskadyzacji Wisły i drogi wodnej W—Z wypowiedziały się w specjalnych uchwałach Wojewódzkie Komisje Ochrony Przyrody w Płocku (8 grudnia 1992 r.) i Gorzowie Wielkopolskim (5 kwietnia 1993 r.). Podobne stanowisko zajmuje Liga Ochrony Przyrody, Polski Klub Ekologiczny, Polskie Towarzystwo Zoologiczne.

Światowa Unia Ochrony Przyrody (IUCN) w specjalnym opracowaniu „The wetlands of Central and Eastern Europe” (1993) tak oceniła znaczenie naszych dolin dla przyrody Europy: „Obszary podmokłe środkowej i wschodniej Europy, kontrastujące z kompletnie uregulowanymi i osuszonymi obszarami Europy Zachodniej, mają żywotne znaczenie dla zachowania globalnej różnorodności biologicznej. [...] Polskie rzeki, z niekniętymi lub mało zmienionymi terasami zalewowymi, są ważnymi refugiami i korytarzami ekologicznymi. Na uwagę zasługują zwłaszcza Wisła (od Zawichostu do Płocka), jedna z ostatnich rzek w Europie, która nie została w pełni uregulowana, i dolna Odra”.

5. **Konkluzje.** Światowa Strategia Ochrony Przyrody wskazuje, że niemożliwy jest ekorozwój, jeśli cele gospodarcze z ekologicznymi uzgadnia się na poziomie projektów inwestycyjnych lub programów resortowych, bez sięgania do szczybla najwyższego — narodowych celów rozwoju społeczno-gospodarczego, wyrażanych zwykle w postaci decyzji politycznych. W przypadku pojedynczej zapory na rzece można uzyskać minimalizację szkód ekologicznych drogą odpowiednich

uzgodnień, kompromisów i zabiegów. W przypadku programów obejmujących długie odcinki dolin rzecznych jest to niemożliwe, ponieważ cele zawarte w programach inwestycyjnych są wprost przeciwne celom ekologicznym. Jest więc rzeczą do rozważenia budowa stopnia np. w Ciechocinku dla ratowania Włocławka, lub korekta koryta Wisły (albo innej rzeki) dla ochrony przeciwpowodziowej oraz dla ułatwienia żeglugi pasażerskiej i sportowej. W takim przypadku, poprzez badania przyrodnicze i dyskusję w toku projektowania, można starać się o integrację celów gospodarczych z ekologicznymi. Natomiast nie ma szansy na wpasowanie do idei ekorozwoju ani kaskady dolnej Wisły, ani drogi wodnej W—Z. Państwowa Rada Ochrony Przyrody proponuje więc:

1. Odstąpić od koncepcji kaskady dolnej Wisły, złożonej z 8 stopni, od koncepcji drogi wodnej W—Z na polskim odcinku Bugu i na Wiśle od Warszawy do Płocka oraz od regulacji technicznej Wisły od Sandomierza po Płock. Szukać nowych koncepcji ekologicznego zagospodarowania doliny, w tym zabezpieczenia przeciwpowodziowego oraz nowych sposobów wykonywania budowli hydrotechnicznych nie niszczących totalnie ekosystemów dolinnych.

2. W gospodarce wodnej więcej uwagi poświęcić dorzeczom, gdzie kształtuje się obieg wody i gdzie przez spowolnienie spływu powierzchniowego, a przyspieszenie wsiąkania można wpływać na ustrój rzek głównych. Za priorytetowe zadanie uznać poprawę czystości wód rzecznych.

3. Wykonać program ochrony przyrody w dolinie środkowej Wisły, obejmujący park krajobrazowy — w przyszłości narodowy — oraz 19 rezerwatów przyrody. Rozszerzyć ten program na doliny innych rzek, zwłaszcza Bugu i Narwi, utworzyć park narodowy nad dolną Odrą.

4. Kontynuować prace badawcze — przyrodnicze i hydrotechniczne — służące projektom ochrony oraz dostarczające materiału do ekologicznie uzasadnionego projektowania i wykonywania prac hydrotechnicznych w korytach rzek i ich dolinach. Jednym z ważnych zadań byłoby dostosowanie hydrotechniki do wymogów gatunków i ekosystemów.

5. Kontynuować interdyscyplinarny program „Wisła XXI”, zmierzający do opracowania nowych koncepcji gospodarowania w dolinach, na obszarach zalewowych i w środowiskach dynamicznie niestałych, do zachowania istniejących wartości ekologicznych i kulturowych oraz do odtwarzania lasów łęgowych. Tworzyć program renaturalizacji środowiska w odcinkach dolin (np. Odry) zniszczonych przez przemysł i dotychczasową działalność hydrotechniczną. Rzeka z jej zmiennym rytmem przepływów nie może być nadal traktowana jak wróg, którego trzeba ujarzmić.

Przewodniczący PROP
Prof. dr hab. Romuald Ołaczek